Nr. 271. Czwartek 25. Listopada 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 10go listopada. Na utrzymanie nauczyciela nowo założonej szkoły trywialnej w Rożnowie obwodu Kołomyjskiego zapewniła gmina tamtejsza roczną kwotę w gotówce po 12 kr. m. k. od każdej osady, których tam jest teraz 742, tudzież dochód z sześciu ofiarowanych na rzecz szkoły dawniejszych obligacyi gminy z roczną kwotą prowizyi 27 złr. m. k. Dotacya nauczyciela wynosi przeto teraz rocznie 175 złr. m. k. Gmina przyjęła oraz na siebie obowiązek rozszerzenia budynku szkolnego, utrzymywania go w dobrym stanie, niemniej sprawienia sprzętów szkolnych.

Właściciel Rożnowa p. Bogdan Zadurowicz oświadczył, że na opał lokalu szkolnego dostarczy gminie rocznie 3 sągi kubiczne miękkiego drzewa opałowego z lasów swoich, a gmina ma je wyrębać i dostawić.

Nakoniec na pierwsze sprawienie potrzebnych dla szkoły rzeczy ofiarował gr. kat. pleban miejscowy ks. Jan *Antoniewicz* 15 złr. m. k. a dzierzawca dóbr Rożnowa p. Kajetan Zadurowicz 10 złr. m. k.

Udowodniona tym czynem dążność do popierania nauk ludu podaje się niniejszem z uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Uchwała związku niemieckiego względem sądownictwa wojskowego w sprawach karnych wojsk związkowych ściągniętych w czasie pokoju w interesie związku.)

Wiédeń, 21. listopada. Uchwała niemieckiego Związku, tycząca się wojskowego sądownictwa w sprawach karnych dla wojsk związkowych, ściągniętych w czasie pokoju w interesie Związku, jest właśnie w dzienniku ustaw państwa publikowana i zawiera następujące ważne postanowienia:

Gdy wojska związkowe ściągnięte są dla zamiarów Związku, mają względem niewojskowych zbrodni i przestępstw osób wojskowych być zastósowane przepisy §. 94. wojennego regulaminu niemieckiego Związku z dnia 11. lipca 1822, jednak pod następującemi warunkami co do procedury: Osoby wojskowe ulegają wojskowemu sądowi w sprawach karnych każdego rodzaju według ustaw, istniejących w tych państwach, do których te osoby należą. Do tego należy policzyć także przestępstwa i sprawy policyjne, równie jak przekroczenia ustaw względem cła i podatków.

Chociaż sądom cywilnym i władzom policyjnym nieprzysłużą pod względem tych spraw żadne sądownictwo nad takiemi osobami, które w sprawach karnych ulegają wojskowemu sądowi, jednakże są upoważnione i obowiązane do użycia spiesznych środków przeciw wymienionym wojskowym osobom we wszystkich tych przypadkach, w których ze zwłoki wynika niebezpieczeństwo, to jest, gdzie żaden wojskowy przełożony w miejscu nie jest obecny, i zachodzi nagła obawa, że jeżliby aż władzę wojskową rekwirowano, albo też choćby najbliższego przełożonego wojskowego proszono o pomoc, mające się przedsięwziąć według okoliczności środki byłyby za późne, a ich cel byłby chybiony.

Jeżeliby osoby wojskowe wzniecały zbiegowiska, rozruchy, bitki lub inne excesa, albo w nich miały udział, lub komukolwiek niepozwolonym gwałtem zagrażały, albo jakiekolwiek inne przestępstwo popełnić zamyślały, muszą sądy cywilne i władze policyjne sprężysto temu zapobiedz, a w potrzebnym razie nawet te osoby przyaresztować i z doniesieniem o tem do ich przełożonej władzy wojskowej, najdalej we dwadzieścia cztery godzin po aresztacyi odstawić.

Następnie przy zbiegu równych okoliczności i pod obowiązkiem niezwłocznego doniesienia władzy wojskowej, muszą sądy cywilne i władze policyne, jeżeli osoba wojskowa w ich urzędowym okręgu popełniła zbrodnię, albo też podejrzenie na siebie ściągnęła, w stosownych przypadkach nakazać spieszne przyaresztowanie sprawcy, albo też spieszne jego ściganie.

Jeżeli osoba wojskowa wzięta jest pod indagacyę za pospolitą (nie wojskową) zbrodnię, któraby za sobą ciężką karę pociągnąć mogła, właściwa władza wojskowa jest upoważniona — jednak w miarę ustaw własnego kraju — obżałowanego dla dalszej indagacyi i ukarania do cywilnego sądu odstawić. Przepisy te są prawomocne tylko w czasach pokoju, i dopokąd wystawienie związkowego wojska przy nastąpić mogącej wojnie przez zgromadzenie Związku uchwalone nie będzie. W ostatnim przypadku są przepisy wojennego regulaminu Związku obowiązujące. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 20. listopada. W tym tygodniu odbywały się także codziennie obrady członków konferencyi celnej. Słychać, że mający się zawrzeć traktat cła i handlu będzie ułożony z jak największem uwzględnieniem życzeń Prus w taki sposób, ażeby także zjednoczenie Prus nastąpić mogło.

— Nowa ustawa karna niezawiera już zwyczajnej dawniej kary najściślejszego więzienia, według której aresztant był trzymany w zupełnem odosobnieniu w więzieniu, mającem wprawdzie tyle światła i przestrzeni, ile do zdrowia potrzeba, ale zawsze w ciężkich kajdanach na rękach i nogach, i w żelaznym około ciała obręczu, do którego wyjąwszy czas do roboty, łańcuchem był przykuty, i tylko co drugi dzień otrzymywał ciepłą, ale nie mięsną potrawę, w innych zaś dniach musiał żyć o chlebie i wodzie, spać na gołych deskach, i nie wolno mu było z nikim ani się schodzić ani rozmawiać. Słychać, że zaproponowano, ażeby ten rodzaj kary także dla wszystkich tych więźniów, którzy dawniej byli osądzeni, na karę drugiego stopnia zamienić. *(Ll.)*

— Administracya finansów wypłaciła wczoraj bankowi narodowemu czwartą ratę, to jest jeden i pół miliona złotych reńskich w banknotach z sumy, która wpłynęła z pożyczki, a zatem w ogóle dotychczas 6 milionów.

— Dla zachodzących przeszkód został wyznaczony w artykule 27. zawartego z Modeną i Parmą traktatu zjednoczenia cła z dnia 9. sierpnia 1852 trzymiesięczny peryod przygotowawczy, który ze względu na artykuł 29. miał się zacząć już dnia 1. listopada b. r., w porozumieniu z rządami zjednoczonemi, na czas dwóch miesięcy ograniczony, a zatem początek jego na dzień 1go grudnia postanowiony. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 24. listopada 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 94 1/8; 4 1/2% 84 3/8; 4% —. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 139 1/4. Wiéd. miejsko bank. 60. Akcye bankowe 1337. Akcye kolei pół. 2370. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie 128. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Ameryka.

(Powstanie w Buenos-Ayres.)

Buenos-Ayres, 2go października. Dnia 11. września był jenerał Urquiza, prowizoryczny dyrektor Argentyńskiego państwa związkowego, w podróży do Santa Fe w towarzystwie sir Karola Hotham. Członkowie rozwiązanego parlamentu korzystali z tej sposobności, i nie tracąc czasu przygotowali powstanie, którem też bez żadnego krwi rozlewu dopięli swego zamiaru. Powstanie to jednak miało tak wojskowy jako i cywilny charakter. Na czele jego stanęli jenerałowie Piron i Madariaga, którzy w nocy 10go września ustawili na placach miejskich kilka batalionów piechoty i jedną brygadę artyleryi, poczem zajęli twierdzę i uwięzili jenerałów Virasaro i Urdinarrain, znanych stronników jenerała Urquiza. Przed świtem zwołano odgłosem dzwonu z Cabildo ludność na rynek. Przed południem odbyła Izba reprezentantów posiedzenie, potwierdziła przedsięwzięcie pomienionych jenerałów, i mianowała jenerała Pinto gubernatorem prowincyi. Tegoż jeszcze wieczora ogłosił gubernator Manuel G. Pinto dekret, którym mianował Dr. Alsina prezydentem ministrów, Dr. Franciszka de las Carreras ministrem finansów i Don Józefa Maria Piron ministrem wojny. Proklamacyą do wszystkich sędziów pokoju i komendantów armii ogłoszono z odwołaniem się do prawodawczego dekretu z 23go czerwca przywrócenie powagi Izby reprezentantów zniesionej „samowładnie" przez jenerała Urquiza przemocą siły zbrojnej, i zrzucono z posady dyktatora, „który prowincyę Buenos-Ayres pozbawił wszelkich praw i przywilejów, jakby kraj podbity." Dnia 14. powołał rząd wszystkich zdolnych do służby wojskowej, i mianował p. Bartolome Mitre pułkownikiem milicyi miejskiej. 15. oświadczył się jenerał Flores, naczelny komendant w stronach północnych prowincyi, za rządem prowincyonalnym. Dowodzi on oddziałem 1600 żołnierza. Dalsze uzbrajanie się przeciw jenerałowi Urquiza zdaje się być rzeczą zbyteczną, zwłaszcza, że jenerał Urquiza dowiedziawszy się o zaszłych wypadkach, oświadczył w piśmie swojem do „J. Excelencyi prowizorycznego gubernatora, Don Manuela Guillermo Pinto," że wprawdzie ubolewa nad oderwaniem się prowincyi Buenos-Ayres od państwa związkowego, lecz będąc da-

leki od wszelkich osobistych widoków panowania i mając tylko dobro narodu na względzie, nie dopuści żadnego krwi rozlewu, uznaje nowy porządek rzeczy, i zawierzytelnia oddawcę pisma, pułkownika Don Frederico Guillermo Baez w charakterze pełnomocnego ajenta w Buenos-Ayres. Jakoż Urquiza cofnął istotnie wojska Santa Fe, a natomiast odkomenderował siłę wojskową z prowincyi Entre Rios stojącą załogą w San Nicolas znów do właściwej prowincyi. Porozumiano się też i względem innych punktów podrzędnych na konferencyi między Baer i Pinto, a kompromis ten ratyfikował jenerał Pinto z wyrazem „szacunku i życzliwem pozdrowieniem.“ Dnia 20. września odpłynął jenerał Urqiza parowcem „Merced“ do San Nicolas; piechota i artylerya odpłynęła za nim również na okrętach, jazda zaś udała się drogą lądową do Santa Fe i Entre Rios. A chociaż Urquiza odstąpił od rządów prowincyi Buenos Ayres, mimoto jednak nie zrzekł się naczelnego kierowania państwem związkowem. Oświadczył bowiem okólnikiem do obcych konzulów, datowanym z Parana dnia 26. września, że we wszystkich sprawach zagranicznych mają się wyłącznie z nim tylko porozumiewać, gdyż postanowił zwołać kongres narodowy, i wypełniać obowiązki swoje jako dyrektor państwa związkowego bez względu na zaszłe w Buenos Ayres wypadki, które mają lokalne tylko znaczenie.

Kwestya o żegludze na rzekach, którą miano już za załatwioną (tak, że angielska mowa od tronu ogłosiła rozstrzygnięcie jej za ważny rezultat), podpada znów wątpliwości, mianowicie co do żeglugi na rzece Parana. Nowa władza exekucyjna w Buenos Ayres przedłożyła bowiem Izbie reprezentantów dnia 28. września projekt do ustawy względem wolnej na Parana żeglugi, lecz oraz położyła takie warunki, że w razie przyjęcia projektu musianoby się porozumieć wprzód i z innemi argentyńskiemi państwami nadbrzeżnemi, i wejść z niemi w osobną umowę. Rewolucya z 11go przerwała bieg tej sprawy i utrudniła jej załatwienie. *(P. Z.)*

Anglia.

(Reprezentanci obcych armii na pogrzeb księcia Wellingtona. — Sprawy parlamentu. — Komitet w sprawach wschodnio-indyjskiej kompanii. — Wiadomości z Przylądka.)

Londyn, 16. listopada. Książę Leiningen przybył tu wczoraj z kontynentu, i udał się natychmiast do królowej w Windsor. Jako reprezentanci obcych armii na pogrzeb księcia Wellingtona zjechali potąd do Londynu: z *Prus* hrabia Nostitz, jenerał kawaleryi i jeneralny adjutant J. M. króla Pruskiego, oprócz innych wojskowych z deputacyi pruskiej; z *Hanoweru* jenerał Halkett, pułkownik Poten, podpułkownik v. Mahrenhertz, podpułkownik West i kapitan Halkett; z *Brunświku* jenerał Erichsen i pułkownik Bause; z *Holandyi* jenerał Omphal, kapitan Gevers i baron Tindal; z *Portugalii* feldmarszałek książę Terceira i Don Manuel de Souza; z *Rosyi* książe Michał Gorczakow, jeneralny adjutant J. M. Cesarza i szef sztabu jeneralnego armii czynnej hrabia Benckendorff i hrabia Suchtelen; z *Hiszpanii* jenerał-major książę Osuna z pułkownikami Calvet i Forres. Książę Brabantu, następca tronu belgijskiego znajdować się będzie na obchodzie pogrzebowym obok księcia Alberta.

— Na wczorajszem posiedzeniu *Izby wyższej* przyjęto kilka propozycyi lorda Derby względem przygotowań do uroczystości złożenia zwłok księcia Wellington. Nastąpiło pierwsze odczytanie bilu, według którego weksle przypadające dnia 18. do wypłaty otrzymały termin krótszy o jeden dzień, i przychodzą już 17. do wypłaty. (Bil ten przejdzie dzisiaj jeszcze wszystkie stadya, jak żaden inny potąd, i stanie się obowiązującą ustawą). Dalej przyjęto rezolucyę tej treści, ażeby wszyscy lordowie zebrali się na tę uroczystość pogrzebu księcia Wellingtona, i żeby mianowano komitet, któryby zajął się urządzeniem tej części obrzędów ceremonialnych. Lord *Brougham* przedłożył petycyę z Jamajki względem powzięcia środków surowszych przeciw handlowi niewolnikami.

W *Izbie niższej* zaprzysiężono wczoraj znowu dziesięciu członków, a następnie przedłożono petycye; między temi znajduje się jedna z Aberdeen (w Szkocyi) protestująca „przeciw otworzeniu gmachu kryształowego w Sydenham w dniu świątecznym,“ inna znów z Exeter przeciw projektowi konwokacyi i „przeciw zaprowadzeniu spowiedzi tajnej w kościele anglikańskim.“ Na interpelacyę p. *Ricards*, czyli też rząd gotów jest przedłożyć sprawozdania angielskich konzulów zagranicznych względem skuteczności ustaw nawigacyjnych, oświadczył lord *Stanley*, że interpelacya ta nie była wprzód zapowiedziana, zaczem rząd nie przygotował się w tej chwili do odpowiedzi na nią. Na zapytanie p. Oliveira, czyli można się spodziewać zmniejszenia ceł od wina, oświadczył p. *Disraeli*: że o tem będzie jeszcze mowa przy przedłożeniu planu finansowego. P. *Hume* zapowiedział na piątek przedłożenie propozycyi odnoszącej się do spodziewanej mocyi p. *Villiers*. Minister *Walpole* oświadczył, *że rząd nigdy nie miał zamiaru zwołania czynnej konwokacyi*. Lord *Stanley* odrzekł na zapytanie, że rząd układa się z Francyą względem zmniejszenia cła przywozowego od angielskich węgli kamiennych i „koke.“ Wkońcu przystąpiono do głównej sprawy dnia tego. Lord *John Manners* upewnia, że rozdano przeszło 10.000 kart wstępnych na uroczystość pogrzebową w kościele św. Pawła; z tych oddano 3000 do dyspozycyi dziekanowi i kapitule św. Pawła. Bil względem weksli przypadających dnia 18. do wypłaty przyjęto w komitecie, a na propozycyę obradowania nad poselstwem królewskiem zabrał głos *kanclerz skarbu państwa*, i miał mowę na cześć księcia Welling-

Rozmaite wiadomości.

Żegluga parowa na Wiśle i rzekach jej wodozbioru.

(Z Gazety Warszawskiej.)

Cztery lata upłynęły, jak uradowane oko mieszkańca równin nadwiślańskich po pierwszy raz ujrzało przerzynane wszechwładnéj pary siłą nurty królowej rzek naszych, Wisły. Dwa parowyhy „Książę Warszawski“ i „Wisła“ pędzone parą prowadziły za sobą do Bałtyku pięć statków ładownych pszenicą żyznej ziemi naszej, niegdyś jedynej prawie karmicielki ludów Europy zachodniej, by w zamian przynieść wyroby przemysłu zachodniego, płody zamorskie i drogi kruszec, którego wnętrzności ziemi naszej w łonie swem niemieszczą.

Było to nowe niespodziewane zjawisko. Długim nałogiem przyzwyczajeni przestawać na têm, co samo przyrodzenie dało i jemu wszystko zostawiać, ze wstrętem i trwogą braliśmy się do ulepszeń w gospodarstwie, do ułatwień w środkach komunikacyi wewnętrznej. Do niczego sami ręki przyłożyć i niechcieliśmy i nieśmieliśmy. — Zaledwie od ćwierci wieku kraj nasz zaczęły przerzynać szosowane gościńce, dopiero co się otworzyła jedyna droga żelazna, mająca wprowadzić nas w prędsze i łatwiejsze stosunki handlowe ze środkową i zachodnią Europą, a wszystko to było wyłącznie dziełem troskliwości rządu, pod jego dobroczynną opieką i jego nakładem dokonane. — Nigdzie jeszcze prywatne przedsiębierstwo ze skutkiem pomyślnym nie wystąpiło. Ztąd ukazanie się na wodach Wisły flotyli parowej pod firmą Andrzej Zamojski i Spółka, sprawiedliwie poniekąd budziło trwogę, ażali się żegluga parowa, dzieło prywatnej, obywatelskiej gorliwości, zdoła utrzymać i czy, jak wiele innych u nas prywatnych usiłowań, w samym zawiązku nieupadnie. Obawy te umysłów przewidujących têm się więcéj uzasadnione zdawały, że dwa paropływy, przed kilką laty z Anglii przez prywatnego przedsiębiorcę sprowadzone, marniały w przystani warszawskiej; że jedyną ich przysługą były dotąd spacerowe od mostu do Saskiej kępy i to podczas większej wody przejażdżki.

Wszakże wytrwała chęć, wzniosły cel dobra kraju, oględne postępowanie, czynny i umiejętny zarząd, kierowanie wyższem światłem i rozległemi na drodze praktycznej zebranemi wiadomościami, twórcy nieznanej dotąd u nas żeglugi parowej, obawy te zbytecznemi uczyniły. Po przełamaniu z niepokonaną wytrwałością tysiącznych zawad, przy wielkim nakładzie pieniędzy i pracy, a nadewszystko osobistem poświęceniem się dostojnego naczelnika spółki, flotyla Wiślańska parowa składa się dzisiaj z 9 paropływów o sile 448 koni. Są one ponajwiększej części holownikami czyli lokomotywami dla 19 ładunkowych statków, obejmu razem do 20,000 korcy pszenicy.

Wszakże ten ogromny w stosunkach naszych handlowych dokonany postęp, to niezwykłe na wodach Wisły zjawisko, nie cudem, nie uderzeniem czarnoksięzkiej laski wywołane zostały. Wiele one pracy, wiele pieniędzy, wiele poświęcenia się kosztowały. Rozpatrzenie się bliższe w dziejach żeglugi parowej, ujęcie pod jeden rzut oka czterech lat jéj bytu, dostatecznie nas o têm przekona.

Zwróćmy naprzód uwagę na główniejsze wypadki, stanowiące niejako epoki w czteroletnich dziejach naszej wiślańskiej parowej żeglugi.

Każde nowe przedsięwzięcie potrzebuje dokładnego poprzednio zbadania okoliczności, wśród których ma wejść w wykonanie, obliczenia warunków jego i środków, rozpoznania miejscowości i zakresu, do którego da się rozciągnąć. Na téj dopiero działając zasadzie, można zmierzyć zasoby i siły, obrachować skutki i korzyści, odrazu przewidzieć powodzenie, a têm samém przedsiębierstwu zapewnić trwałość.

Wodozbiór Wisły szeroko po całym kraju naszym rozciągnął ramiona, sięgnął niemi z jednej strony do sąsiedniej Galicyi, a z drugiej do stref zachodnich Cesarstwa, gdzie się połączył z wodozbiorami Niemna, Dniepru i Dźwiny. — Przez kanał Augustowski i w związku z nim będące: Ogiński i Berezyński, Wisła otworzyła dla siebie dwie jeszcze nowe drogi do morza Bałtyckiego: pierwszą do Królewca przez nurty rzeki Niemna, drugą do Rygi przez Niemen, Szczarę, Jasiołdę, Prypeć, Dniepr, Berezynę, kanał Berezyński, rzekę Ułłę i Dźwinę.

Kanał Bugsko-Dnieprowski (dawniej Królewski lub Kobryński) wprowadził rzekę naszą w proste stosunki z Dnieprem a za jego pośrednictwem z bogatą w rolne płody Ukrainą i morzem Czarnem.

tona. P. Disraeli przedłożył wreszcie propozycyę ułożenia adresu z podziękowaniem dla królowej i z zapewnieniem wszelkiej ze strony Izby pomocy. Propozycyę tą przyjęto jednomyślnie.

— Na propozycyę p. *Herries*, prezydenta wschodnio-indyjskiej kompanii, mianowano komitet w sprawach wschodnio-indyjskiej kompanii. Przywileje kompanii ustają, jak wiadomo, z rokiem 1854. Komitet uzupełniono pięcioma nowymi członkami, których sam minister do mianowania przedstawił, a to: pana Makaulay, Edw. Ellice, R. Clive, lorda Stanley i lorda Palmerstona. Na propozycyę lorda *Palmerstona* polecono sporządzić wykaz urzędowy przywiezionych roku 1851 i 1852 do Kuby i Brezylii niewolników murzyńskich.

— Paropływ „Propontis" przywiózł nowe wiadomości z Przylądka sięgające po dzień 9. października, gdy tymczasem ostatnie ztamtąd doniesienia były z 11. września. Szczęście wojenne na Przylądku zdaje się przechylać na stronę Anglików, a od niejakiego czasu ustały tam już krwawe utarczki na pograniczu. Jenerał Cathcart był dnia 23. września w Grahmes Town, i utrzymują powszechnie, że wkrótce będzie już mógł wyruszyć do Kapstadt. Ostatni urzędowy rozkaz jeneralny datowany jest z 20. września z twierdzy Beaufort; oświadczono w nim, że obronna kryjówka Waterkloof służąca potąd za bezpieczne dla nieprzyjaciela schronienie, obsadzona już jest wojskiem angielskiem. Korzyść tę zawdzięczyć należy nadzwyczajnym usiłowaniom komendanta. Dokąd się Makomo udał, o tem jeszcze nie wiadomo. Również nie słychać już i o drugim przywódzcy Sandilli. Trzeci zaś i najniespokojniejszy ze wszystkich Uithalder chciał niedawno wchodzić w układy, lecz oświadczono mu, że teraz może być mowa tylko o poddaniu się bezwarunkowem. Zbuntowanych Hotentotów pokonał raczej niedostatek żywności niż potęga broni angielskiej. Już w Waterkloof znaleziono kilka głodem wymorzonych kobiet z dziećmi, których właśni ich mężowie opuścili. Inne tułały się w bliskości twierdzy Beaufort, i były zupełnie od głodu wynędzniałe. Według ich zeznania okazuje się, że Hotentotom zabrakło całkiem na żywności. Również wyszła im i amunicya, zaczem też są w kolonii tej otuchy, że wojna wkrótce się musi zakończyć. Z tem wszystkiem jednak zniechęca się kolonia tem bardzo, że tyle już razy przyrzekanej konstytucyi potąd nie nadesłano. Wyglądają jej nadejścia najpierwszym paropływem. Materyalne stosunki na Przylądku są dość pomyślne. W dystryktach zachodnich spodziewają się dobrych zbiorów, a tegoroczny wywóz wełny będzie nierównie większy niż w roku zeszłym. *(P. Z.)*

Francya.

(Deklaracya w „Monitorze" względem protestacyi hrabi Chambórt i manifestów rewolucyjnych.)

Paryż, 17. listopada. „*Moniteur*" oświadczył przedwczoraj, że protestacyę hrabi Chambord i trzy manifesta rewolucyjne bez dalszych uwag podda „zdrowemu rozsądkowi i patryotyzmowi" ludu francuskiego. Dzisiaj spowodowany zapewne naganą ze strony dzienników legitymistycznych za zestawienie tych dokumentów, podciąga je pod następującą krytykę:

„Ogłaszając jednego dnia protestacyę hrabi Chambord i manifesta demagogii, nie miał rząd zamiaru stawić tak różnorodne dokumenta w jednej linii; nie mogło być zamiarem rządu stawić partyę, która wprawdzie wielką popełnia niesłuszność zapoznając prawa i życzenia Francyi, ale szanuje zasady porządku i hierarchyi społecznej, w jednej linii z owemi dzikiemi komitetami, które nielękając się zbrodni głos swój zwracają do morderców; wić on także, jakie względy winien księciu, który jest ofiarą nieszczęścia swego rodu. Trudno jednak pominąć, że manifesta i protestacya pochodzą z wspólnego błędu, i wkońcu do tego samego prowadzą rezultatu. Na obydwóch stronach jest zaprzeczenie udzielności narodu: demagogowie zarzucają ją, ażeby na jej miejsce postawić własną wolę, hrabia Chambord, ażeby swoje prawa osobiste postawić nad prawami kraju. W obydwóch wypadkach ostateczny wniosek jest ten sam: mianowicie, że wszystko, cokolwiek naród uczynił i co uczynić może, chociażby nawet jednogłośnie, żadnego niema znaczenia. Ta tylko zachodzi różnica, że demagogia występuje z obelgą w ustach i z sztyletem w ręku, a hr. Chambord poprzestaje na oświadczeniu tego samego zdania z bolesną rezygnacyą.

Że strony pewnych demagogów nic dziwić nie może; najświętsza zasada jest dla nich tylko narzędziem, które niszczą, gdy już nie służy ich ambitnym zamiarom. Tak kładli oni nadewszystko zasadę udzielności ludu, dopóki ją wyzyskiwać mogli, ale zaprzeczyli ją, gdy lud od nich się odwrócił. Dziś głoszą, że już nie naród jest udzielnym, ale republika.

Niemniej uderzającą jest sprzeczność w protestacyi hrabi Chambord. Czytając ją, możnaby prawie sądzić, że przyznane narodowi prawo wybierania tak formy jak i głowy swego rządu, jest zasadą wczorajszą wynikłą śród burz rewolucyjnych. Ale jakże można było zapomnąć o tem, że ta zasada, prawdziwa jak logika i dawna jak świat, nigdy nie przestała być podstawą naszego prawa publicznego? że dawna monarchya przy wielu uroczystych sposobnościach tę zasadę proklamowała, i że gdyby o tem wątpić można, wszystkie dynastye byłyby uzurpacyami? że więc ta zasada jest jedyną podstawą ich prawa? Jakaż inna zasada oprócz udzielności narodowej mogła nadać prawowitość naszemu ostatniemu rodowi królewskiemu? Czyliż tronowi Karola Wielkiego brakowało dziedzica, gdy Hugo Capet na nim osiadł? Czyli tron Klodwiga był opróżniony, gdy go zajął Pipin? Zgadzanie się z potrzebami i wolą Francyi stanowiło prawowitość

Narew z Bobrem i Nettą, Bug z Muchawcem, rzeki królestwa ułatwiają to połączenie. Obszerne tym sposobem otwiera się pole dla działalności handlowej, nader wielkie dla królestwa obiecującej korzyści, byle tylko zapewnić środki stałego i niczem się przerwać niedającego spławu. — Pilica, łącząc z Wisłą odległe okolice żyznej ziemi Krakowskiej, bogatej w kopalnie kruszcu i węgiel kamienny do najważniejszych rzek wodozbioru Wisły należy.

W przeciwnej stronie w biegu nie długa lecz głęboka i urodzajne południowych Lubelskiej gubernii powiatów skrapiająca niwy rzeka Wieprz, niemoże być obojętną dla handlowej żeglugi, zwłaszcza gdy się zastanowimy, że strona ta uboga w spławne wody, oddalona jest od Wisły. Cokolwiek pomocy, sztuki i pieniędzy, a Wieprz kanałem połączony z Bugiem, podniesie rolnictwo pięknej ziemi Hrubieszowskiej i Chełmskiej, zamieni ją w prawdziwie obiecaną ziemię.

Galicya pod względem spławności rzek w pierwotnym natury stanie zostająca, zmuszona poprzestawać na wewnętrznym tylko odbycie płodów rolnych, oddawna wygląda dobroczynnej ręki, któraby obfite w górskie wody San i Dunajec uspławniła i na ruch do Wisły prowadząc tamtejsze zboże dała w zamian mieszkańcom tego kraju pieniądze i towary kolonialne.

Skreślmy podług tego obrazu mapę komunikacyi wodnej strefy zachodniej cesarstwa, królestwa i Galicyi. Nicią wiążącą wszystkie wskazane tutaj drogi wodne będzie Wisła środkowym punktem i ogniskiem handlu królestwo Polskie, punktem oparcia Warszawa, ostatecznem miejscem odpływu płodów tak rozległej przestrzeni ziem i magazynem, z którego będą czerpać towary zagraniczne, port Gdański.

Obszerne tym sposobem dla działalności spółki żeglugi parowej otwierało się pole. Od pierwszej chwili zawiązania spółki (w miesiącu kwietniu 1848) w zadaniu jéj leżało objąć wszystkie rzeki wodozbiorów wyżéj wskazanych, wszystkie przyległe im okolice połączyć między sobą i z Gdańskiem; odleglejsze nawet strony bezpośrednią drogą wodną z temi liniami komunikacyjnemi nie zetknięte zbliżyć i w stosunki wzajemne handlowe wprowadzić.

Lecz urzeczywistnienie tak obszernych, tak daleko sięgających widoków, wymagało dokładnego na miejscu zbadania stanu rzek każdego wodozbioru, obmyślenia środków do usunięcia na każdym kroku spotykających się tutaj dla żeglugi przeszkód, zastosowania konstrukcyi statków do wód tak różnych głębokością, szerokością koryta i kształtem biegu.

Nie mniej ważnem było zawiązać stosunki, a nadewszystko przekonać o użyteczności nowego przedsięwzięcia i korzyściach jakie ono rokuje. Te ostatnie względy najwięcej może usuwały trudności i obawy. Zwalczyć bowiem należało przesądy nawykłych, we wszystkiem co się tyczy przemysłu i handlu, iść dawnym trybem, niewierzyć w możność i potrzebę postępów, i mało dotąd pojmujących, jak wielkie dla świata handlowego siła pary wyświadcza przysługi, znosząc przestrzeń i tym sposobem podając możność prędkiego korzystania z cen produktów na głównych targach Europy w Londynie, Hamburgu, Szczecinie i Gdańsku. Potrzeba także było przekonać osobisty interes pojedyńczych ludzi i korporacyi, że parowa żegluga na wodach naszych zaprowadzona nietylko szkodliwą dla nich niebędzie, lecz owszem poda im rękę i silnie wesprze.

Okoliczności i względy tego rodzaju spowodowały hr. Andrzeja Zamojskiego jako głównego przedsiębiorcę do odbycia w różnych latach podróży po rzekach wodozbioru Wisły i dotarcia w nich do głównych punktów naszego handlu.

Cztery ich liczą dzieje naszej parowej żeglugi, a każda odznaczyła się ważnym wypadkiem, wpływającym na dalsze postępy i rozwinięcie tak przystępnego dla kraju przedsiębierstwa.

Z tego powodu w skreśleniu rysu działań jego wyprawy te handlowo-przemysłowe za epoki uważać postanowiliśmy.

Pierwszą z nich naznaczamy rok 1848, będący rokiem utworzenia spółki i podróży w górę Narwi i Bugu do Brześcia Litewskiego i Włodawy.

Drugą epoką jest podróż w górę Wisły i rzek jej dopływowych Dunajca i Sanu do Krakowa, Wojnicza, Przemyśla i Dubiecka przedsięwzięta i dokonana w miesiącach wrześniu i październiku 1850 r.

Trzeciej epoce początek daje podróż w dół Wisły do Torunia i Gdańska w miesiącu lipcu 1851 r.

Za czwartą naznaczyć sprawiedliwie możemy zbudowanie dwóch czysto-pasażerskich parpływów i próbę na jednym z nich w początku miesiąca listopada bieżącego 1852 roku odbytą.

wszystkich jej dynastyi: odłączając się od nich niezapoznawała Francya ani ich zasług ani ich sławy; ale na mocy tego samego prawa, które ich wyniosło na tron, gdy reprezentowały jej interesa i życzenia, oddaliła ich, gdy przestały zgadzać się z jej zasadą, i gdy duch, który je ożywiał, już nie był duchem narodowym. Są to prawdy elementarne. Jakże je można było zapoznać? Napoleon głęboko był niemi przejęty, gdy przy odebraniu Senatus-consultu powołującego go do Cesarstwa, przed Senatem wyrzekł te pamiętne słowa, które synowiec jego przy takiej samej sposobności powtórzył i potwierdził; „Duch mój nie byłby już z potomstwem mojem od owego dnia, kiedyby przestało zasługiwać na miłość i zaufanie narodu.“ Wola więc narodowa jest zarazem zasadą i prawem każdej dynastyi. Warunki ich trwałości są te, ażeby zostały żywą reprezentacyą wielkich interesów kraju, równie jak jest ich obowiązkiem, poddać się im bezwarunkowo.“ *(P. Z.)*

(Rozpoznawanie północno-zachodniego wybrzeża. — Wiadomości z Algieryi.)

Paryż, 13. listopada. Z rozkazu ministra marynarki rozpoznawał komendant stacyi na rzece Tag część północno-zachodniego Marokańskiego wybrzeża, którego się żeglarze tak mocno obawiają. Wysłany w tym zamiarze na okręcie „*Newton*“ inżynier *Vincenday-Dumoulin* zdjął plany z wielu portów, w których francuska bandera jeszcze nigdy nie powiewała.

— Dziennik „*Ahhbar*“ z dnia 7. b. m. donosi z Algieryi, że w całym kraju między wszystkiemi plemionami panuje jak największa spokojność; oprócz niektórych pojedynczych bezprawiów, jakie się w każdym kraju wydarzają, nie zaszło nigdzie w prowincyi najmniejsze zaburzenie pokoju, a przeto wojskowa operacya nie będzie w tym roku przedsięwzięta. „Okolice Delly,“ mówi wspomniany dziennik dalej, „oswobodzono temi dniami od sławnego zbójcy, nazwiskiem Ben Ames, którego Francuzi Cartouche zwali. Dnia 2. listopada wieczór postrzegła żandarmerya, że w małym poza bramami miasta niezamieszkanym domu ogień wybuchł, pospieszyła czemprędzej i zgasiła pożar, nim się jeszcze rozszerzył; z przedsięwziętego śledztwa okazało się, że ogień był podłożony. Rozstawiono straże, by zapobiedz powtórzeniu tego bezprawia. Nie minęło pół godziny, a już się ukradkiem zbliżył Arab i dał ognia do straży. Dwóch żołnierzy wypaliło natychmiast z swych karabinów i puścili się za nim w pogoń; znalazłszy go w rowie, dali jeszcze raz do niego ognia tak, że natychmiast padł trupem. Był to sławny Ben Ames, uzbrojony tylko w jeden pistolet; wszelako w pobliskim krzaku znaleziono ostro nabity sztuciec, który również do niego należał.“ *(W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Turyn, 20. listopada. Przywieziono tu zwłoki Giobertego; pogrzeb uroczysty odbędzie się na przyszły tydzień. Ex-ministra spraw wewnętrznych pana Pernatti mianowano komandorem orderu S. Maurycego i S. Łazarza. Dotknięty mocną chorobą morską musiał nowy ambasador turecki jadący do Paryża odbywać dalszą podróż do Francyi lądem na Turyn. — Żeranta dziennika „Armonia“ skazano na 20 dni aresztu i 200 franków kary pieniężnej.

Genua, 19. listopada. Angielska flota morza śródziemnego otrzymała rozkaz udania się do Tunis, gdzie flota francuska już się znajduje. *Gazetta di Sardegna* na wyspie Sycylii donosi, że otrzymała wiadomość o śmierci Beja z Tunis.

Bejrut, 9. listopada. Nowo-mianowany gubernator Wamik Basza przybył tu dnia 7. b. m. i przyjmowano go uroczyście. Wiadomości z widowiska wojny w Syryi nie zgadzają się ze sobą co do treści; jedni mówią, że wojska tureckie zdobyły szturmem włości insurgentów, inni znowu twierdzą, że Druzowie odnieśli zwycięztwo; to jednak jest rzeczą pewną, że walka nie przechyliła się tam jeszcze stanowczo na żadną stronę. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 24. listopada. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 18r.22k., żyta 15r., jęczmienia 11r 30k., owsa 7r.54k., grochu 16r.30k., kartofli 7r.20k. Cetnar siana kosztował 2r.43k., okłotów 1r.45k. Sąg drzewa bukowego sprzedawano po 23r. sosnowego po 19r. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Lwowskim.)

Lwów, 20. listopada. Według doniesień handlowych sprzedawano od 1. do 15. b. m. na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczércu w przecięciu korzec pszenicy po 7r.42k.—7r.12k.—7r.6k., żyta 6r.39$^2/_4$k.—6r.—5r.36k., jęczmienia 3r.52k.— 4r.12k.—4r.6k., owsa 3r.3k.—2r.48k.—2r.30k., hreczki 0—3r.24k.—4r.6k., kartofli w Szczércu 2r.8k. Cetnar siana po 42k.—44k.—0. Sąg drzewa twardego kosztował 8r.45k.—5r.20k.—9r., miękkiego 6r.45k.—4r. 50k.—7r. Za funt mięsa wołowego płacono 2$^2/_5$k.—3$^2/_3$k.—3$^2/_4$k. i za garniec okowity 1r.30k.—1r.4k.—1r.36k. Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. listopada.

Hr. Krasicki Kazimierz, z Dubiecka. — PP. Strzelecki Jan, z Kukizowa. — Witkowski Tadeusz, z Soroki. — Kraiński Maurycy, z Przemyśla.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. listopada.

Hr. Łoś August, do Jezierny. — PP. Zawadzki Józef, do Żółkwi. — Czosnowski Jakób, do Horodyszcza. — Mysłowski Antoni, do Koropca. — Rulikowski Kajetan, no Switarzowa.

Kurs lwowski.

Dnia 24. listopada.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	26	5	30
Dukat cesarski	„ „	5	32	5	36
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	31	9	35
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	51	1	52
Talar pruski	„ „	1	41	1	43
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	—	90	18

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. listopada 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	90	30

(Kurs wekslowy wiedeński z 24. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. 162 Augsburg 116$^1/_4$ l. uso. Frankfurt 115$^3/_4$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 172$^1/_2$ l. 2. m. Liwurna 113$^1/_4$ p. 2. m. Londyn 11.29$^1/_8$. l. 3. m. Medyolan 116. Marsylia — l. Paryż 136$^7/_8$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 94$^9/_{16}$. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94$^1/_{16}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 22. listopada. o pół do 2. po południu)

Ces. dukatów stęplowanych agio 21$^5/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio 21$^1/_8$. Ros. Imperyały 9.26. Śrebra agio 15$^7/_8$ gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 20. listopada.)

Metal. austr. 5% 81$^1/_4$; 4$^1/_2$ 72. Akcye bank. 1379. Sardyńskie —. Hiszpańskie 45$^3/_8$. Wiedeńskie 102$^5/_8$. Losy z r. 1834 191; 1839 r. 117.

(Kurs giełdy berlińskiej z 20. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101$^1/_4$ p. 4$^1/_2$% z r. 1850 102$^7/_8$. 4$^1/_2$% z r. 1852 103. Obligacye długu państwa 93$^7/_8$. Akcye bank. 107$^3/_4$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97$^1/_2$; Pol. 500 l. 90$^3/_4$; 300 l. 157 l. Frydrychsdory 13$^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty 88$^1/_4$.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. listopada.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 4 67	+ 4,5$_0$	+ 6,5°	połud -zach$_0$	pochm. mgła
2 god. pop	27 4 43	+ 6,5°	+ 4°	południowy$_0$	„ deszcz
10 god. wie.	27 4 30	+ 5°		cicho	„

TEATR.

Dziś: komedya niem.: **„Das Eckhaus in der Vorstadt.“**
Jutro: kom. polskie: **„Dożywocie“** i **„Nikt mnie niezna.“**
W sobotę: Na dochód kapelmistrza teatru polskiego i niemieckiego pana Schürer opera niem.: **„Der schwarze Domino.“**

KRONIKA.

Znane w świecie artystycznym Automaty *Tschuggmalla* przybyły tu temi dniami, i w przyszłą niedzielę będą się przedstawiać w małej sali Redutowej około piątej godziny wieczorem. Sława już ich wyprzedziła, a pisma krajowe i zagraniczne wychwalają dowcip, z jakim p. Tschuggmall umiał zastosować teoryę mechaniki, i stworzyć osóbki i zwierzątka tak, że w ruchach i w przeprowadzeniu scen domowych idą w zawody ze stworzeniami, które ręka natury wydała. Złudzenie, a bardziej jeszcze wdzięk z jakim się popisują, ma być osobliwszy. Luboć zachwyceniem nie uniesieni w przechwałach, zwracamy atoli uwagę publiczności nie dla wzniecenia samej ciekawości jedynie; życzeniem byłoby naszem korzystać z sposobności zebrania nowej wiedzy na polu mechaniki, i dziś przy wzroście nauk i przemysłu schwytywać wszelki promyk, jak rozum ludzki umie zastosowywać żywioły mądrości natury tak do drobnych jak i do wielkich rzeczy. Nie jeden zmysł drzymie w duszy, chwila szczęśliwa ożywia go ku wiedzy i opamiętaniu; snadnie też ów misterny mechanizm Automatów wskrzesić może niejedną myśl w gibkim umyśle młodzieży i naprowadzić ją do wynalazków zbawiennych.

W tych dniach dany będzie na dochód p. Józefa Szturma po raz pierwszy dramat w 4ch oddziałach: „*Szekspir w domu rodzinnym,*“ z niemieckiego p. Karola Holtej, tłumaczony przez A. S. w Warszawie.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.